



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Choroby człowieka współczesnego : Niny Sadur "Wieczna zmarzlina"

Author: Marta Niedziela-Janik

Citation style: Niedziela-Janik Marta. (2017). Choroby człowieka współczesnego : Niny Sadur "Wieczna zmarzlina". W: J. Tymieniecka-Suchanek (red.), "Choroba - ciało - dusza w literaturze i kulturze" (S. 332-342). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Choroby człowieka współczesnego

Niny Sadur *Wieczna zmarzlina*

Marta Niedziela-Janik | Uniwersytet Śląski

Być człowiekiem — to właśnie być człowiekiem odpowiedzialnym. To znać uczucie wstydu w obliczu nędzy, nawet tej nędzy, której nie jesteśmy winni. To odczuwać dumę ze zwycięstwa odniesionego przez kolegów. To czuć, kładąc cegłę, że bierze się udział w budowaniu świata.

Antoine de Saint-Exupéry

Maksym Gorki w dramacie *Na dnie* (1902) skonstatował antropologiczną sytuację człowieka, która nie traci na aktualności, prowokując do diagnozowania współczesnej Rosji:

Istnieje tylko człowiek, wszystko poza tym — to dzieło jego rąk i jego mózgu! Człowiek! To wspaniałe! To brzmi dumnie: Człowiek! Człowieka trzeba szanować! Nie litować się nad nim... Nie poniżać go tą litością... Trzeba go szanować!¹.

Dramatis personae mieszkają w noclegowni, żyjąc w głębokiej nędzy, rozpacz. Są ofiarami okrutnych przepisów, pod wpływem których człowiek traci jestestwo, funkcjonuje wyłącznie jako żywa istota. Pisarz podjął palące problemy współczesności, oskarżał system społeczny i prawny, poszukiwał drogi ratunku dla wykluczonych — ofiar sytuacji społeczno-politycznej początku XX wieku. Ich nędza i tragiczne losy potwierdzają nieprawidłowości w organizacji świata pozbawiającego ludzi podstawowych praw. Problematyzacja sytuacji granicznej ze sztuki Gorkiego nie harmonizuje z powieścią *Wieczna zmarzlina*

¹ M. GORKI: *Na dnie*. W: IDEM: *Dramaty*. Przeł. A. KAMIENSKA, J. ŚPIEWAK. Warszawa 1953, s. 142.

Niny Sadur (2001), w której odpowiedzialnym za moralność oraz dobrobyt swój i jemu najbliższych jest człowiek — to on decyduje. Czasoprzestrzeń powieści nie została skonkretyzowana, narrator opisuje wojnę, konstruując modelową sytuację człowieka w zagrożeniu. Pisarka skoncentrowała uwagę na społeczeństwie przełomu XX i XXI wieku, które — mimo upływu stulecia — nie ewoluowało. Sadur — w przeciwieństwie do dramaturga — nie oskarża wyłącznie systemu czy zasad jego organizacji, lecz wskazuje konkretne konsekwencje.

Sceny *Wiecznej zmarzliny* są naturalistyczne i wyróżniają powieść w dorobku prozatorskim Sadur. Autorkę krytycy określali mianem pisarki mistycznej, tajemniczej, jako że jej teksty są nacechowane motywami fantastycznymi warunkującymi idee filozoficzne i kulturowe. Także w analizowanej powieści pojawiają się sekwencje nierealnego świata, lecz są nieliczne, realistyczna poetyka, jak można sądzić, podkreśla wymiar demaskatorski tekstu.

Sadur obnaża patologie życia współczesnej Rosji, perwersyjnie pokazuje codzienne warunki bytowe bohaterów, ich pragnienia, plany, destrukcyjne zachowania sprzeczne z wartościami akceptowanymi w społeczeństwie. Początek powieści jednoznacznie wskazuje na problematykę, pokazuje niewinne dzieci, metaforyzując sferę patologii społecznych: „I dziewczyny, i chłopcy wrzeszczeli i miotali się, palili marihuanę i pili wódkę w łazience”².

Termin „patologia” (gr. *páthos* — choroba, cierpienie, *lógos* — nauka) można zdefiniować jako naukę o cierpieniu. W nauce funkcjonuje wiele definicji: jedne odnoszą się do form aktywności człowieka, które postrzegane są jako społeczne zło, zaburzenie ładu społecznego; inne wskazują, że jest to rodzaj społecznej choroby, m.in.: przestępczość, przemoc, alkoholizm, narkomania. Badacze wskazują, że sfera dewiacji obejmuje postawy i zachowania ludzi, które naruszają podstawowe normy etyczne oraz wyrządzają większe bądź mniejsze szkody sprawcy, jego otoczeniu lub całemu społeczeństwu³. W *Wiecznej zmarzlinie* znaleźć można szereg postaw i zachowań bohaterów, które są sprzeczne z przyjętą przez społeczeństwo normą, mogą więc zostać zakwalifikowane do chorób społecznych. Wydaje się jednak, że autorka poświęca uwagę nie tylko samym patologiom, ale przede wszystkim ludziom, czyniąc z nich katów i ofiary. Dla pisarki ważny jest człowiek, modelowanie ról społecznych w charakterystycznej dla jej twórczości ponadczasowej aksjologii: walce dobra ze złem. Zjawisko przemocy, destrukcyjne, dewiacyjne zachowanie „występuje w różnych grupach ludzkich i jest ściśle związane z rozwojem społeczeństw. Zjawiska szeroko rozumianej patologii społecznej wyraźnie uwidaczniają się w końcu XX wieku

² „И девочки, и мальчики ревели и метались, курили марихуану и пили водку в туалете”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота*. В: ЕАДЕМ: *Вечная мерзлота*. Москва 2004, s. 11 [Wszystkie cytaty z tego wydania powieści zamieszczone w tekście głównym podaję w moim przekładzie — M.N.-J.].

³ Zob. I. POSPISZYL: *Patologie społeczne*. Warszawa 2008.

i są charakterystyczne dla cywilizacji współczesnej⁴. Współczesność warunkuje rozwój człowieka w określonej zbiorowości, w której patologie stanowią element codzienności we wszystkich warstwach społecznych.

Powieść realizuje tę tezę. Autorka kreuje życie dwóch rodzin a w konsekwencji dwa modele choroby społecznej. Pierwsza rodzina Leny Zacepiny była kiedyś całkowicie zwyczajną, szczęśliwą, umiejącą radzić sobie z codziennymi problemami. Dziewczyna każdego lata wyjeżdżała do dziadka — myśliwego na Syberii. Cieszyła się z beztrudnych chwil spędzanych razem z nim w lasach i nad rzeką. Później jednak wiele w ich życiu się zmieniło — wojna odebrała jej dziadka. Wówczas zamknięto sklep, gdzie pracowała mama Leny. Jej ojciec również stracił pracę.

[...] piękna mama, którą Lena lubiła obserwować [...] zdziczała, włóczyła się brudna po ulicach, podchodziła do przechodniów, pochlipywała, żebrała o alkohol, wracała do domu z rozbitą twarzą. Ojciec wracał zły, przynosił bochen razowca, rzadziej kartofle i makaron⁵.

Rodzice Leny nie radzili sobie z nędzą, która ich dotknęła. Zaczęli się od siebie oddalać, ale co najistotniejsze — odrzucili również własną córkę. Bytując na skraju ubóstwa, zaczęli pić, w szczególności mama Leny popadła w stan chorobowy, była wiecznie pijana i otepiała, nie interesowała ją, co dzieje się z jej jedynym dzieckiem. Sadur — podobnie jak Gorki — ukazuje rodzinę w momencie rozpadu, ale jedynie emocjonalnego, ponieważ na realne rozstanie brakuje im energii. Wydaje się zresztą, że jest im już wszystko jedno, czy mieszkają razem, czy też osobno. Ta rodzina upadła na dno życia, na oczach dorastającego dziecka zamieniła się w rodzinę dysfunkcyjną. Według naukowców zaburzenia w funkcjonowaniu rodziny mogą być związane z rozpadem małżeństwa, z wychowaniem dziecka przez jednego z rodziców, z alkoholizmem w rodzinie, a także z popełnianiem przez jej członków przestępstw⁶. Analizowany tekst staje się egzemplifikacją tez badaczy: Sadur nie ocenia skonstruowanych postaci, pozostając socjologicznym obserwatorem sprawozdającym zjawiska współczesności. Wydaje się, że największym przestępstwem tej rodziny jest całkowite odstępniecie od obowiązków wychowawczych i opiekuńczych, praktyczne porzucenie dziecka, które było zmuszone samo zaspokajać swoje potrzeby. Bierność rodziców, brak woli walki, wieczna apatia i problemy z alkoholem zaprowadziły poszukującą ratunku dziewczynę na ulicę. Problemem, z którym

⁴ U. ŚWIĘTOCHOWSKA: *Patologie cywilizacji współczesnej*. Toruń 1998, s. 8.

⁵ „Красивая мать, за которой Лена любила подсматривать [...] одичала, шлялась по улицам, просила попить, домой приходила с разбитым лицом. Отец возвращался злой, принёс кирпич черного, реде картошку и макароны”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 27.

⁶ Zob. U. ŚWIĘTOCHOWSKA: *Patologie...*, s. 113.

przede wszystkim musiała się zmierzyć, był brak jedzenia, gdy z głodu bolały ją kości. Pisarka obnażyła rzeczywistość Rosji XX wieku: życie bezdomnych na ulicy, widziane oczyma Leny:

Lena widziała, jak rozdęci, zarośnięci bezdomni ze zniekształconymi mordami znajdują jedzenie w śmietnikach. Ona też tego próbowała. Ale te kawałki nie przeszły jej przez gardło. Były lepkie, pokryte zielonymi włoskami pleśni, ich życie przeminęło, nie można było ich — do wnętrza ciemnego i czerwonego ciała, takiego zamkniętego⁷.

Dziewczyna przejawiała szacunek dla własnego ciała, którego nie chciała zbrukać starą żywnością, a więc również dla samej siebie. W przeciwieństwie do swoich rodziców nie osiągnęła jeszcze degrengolady, lecz znieczulica ludzi osaczała ją, reakcje przechodniów na zmarzniętą, głodną Lenę były przerażające. Nadchodziły święta, witryny sklepów pełne były wyjątkowych smakołyków, co jeszcze bardziej wzmagало głód dziewczyny. W pobliżu sprzedawano winogrona, a niektórzy z przechodzących obok mężczyzn urządzili sobie swoistą zabawę. Podnosili do góry kiść pełną soczystych owoców i stawiali warunek — jeżeli Lena do nich doskoczy, otrzyma je. Dziewczyna skakała coraz wyżej, jednak przechodzień za każdym razem również podnosił kiść w górę, aby słaba bohaterka nie miała szans dosięgnąć winogrona. Cała zabawa kończyła się śmiechem zarówno mężczyzny, jak i Leny, która odbiegając, obrażała go, co świadczy o jej silnej woli walki. Ludzie naigrywający się z głodu, ubóstwa i dramatu dziewczyny nie są godni miana człowieka. Nie zdając sobie z tego sprawy, utracili własny honor i człowieczeństwo. Okazując pogardę zamiast współczucia, pomocy i wstydu, udowodnili, że we współczesnym społeczeństwie zanikł podstawowy system wartości moralnych. Mimo wszystko Lena nie chciała podporządkować się losowi, jaki zgotowali jej rodzice i obcy ludzie. Nie z własnej woli stała się jednym z dzieci ulicy, według psychologów społecznych:

[...] niezwiązanych i nieprzywiązanych do rodziny ani do żadnej instytucji odpowiedzialnej za ich opiekę i rozwój [...]. Co prawda dzieci te najczęściej mają jakiś dom, przynajmniej teoretycznie, ale nie widzą w nim dla siebie miejsca, nie czują się w nim bezpiecznie, nie mogą w nim zaspokoić podstawowych potrzeb lub też po prostu nie chcą takiego domu⁸.

Sadur wskazuje na kolejną patologię współczesności — kolejną z chorób współczesnego społeczeństwa — dotykającą dzieci, które w Rosji określane są

⁷ „Лена увидела, как раздутые, косматые бомжи с развороченными мордами находят еду на помойках. Она пробовала так же. Но эти куски не полезли в горло. Они были липкими, в зеленых волосиках плесени, они уже ушли из этой жизни, их нельзя было — внутрь темного и красного тела, такого замкнутого”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 29.

⁸ I. POSPISZYL: *Patologie...*, s. 305.

mianem *беспризорников*. Ich liczba w ostatnich latach znacznie wzrosła. **Dzieci ulicy** stały się dla rządu rosyjskiego jednym z głównych problemów społecznych (zjawisko ma charakter cywilizacyjny, będąc rezultatem rozwoju państw późnokapitalistycznych) a jego rozwiązanie jest nader skomplikowane, jako że jest wywołany przez wiele trudnych do wyeliminowania czynników.

Bezdomne dzieci pragną dla siebie ciepłego bezpiecznego domu, gdy tymczasem nader często znajdują w nim jedynie biedę i brak umiejętności wychowawczych rodziców lub też ich całkowitą ignorancję. Autorka demaskowała współczesne zjawiska Rosji: dysfunkcjonalne rodziny, zanik wyższych uczuć moralnych, sytuacje dzieci pozostawionych samym sobie; bez opieki, zaspokojonych potrzeb, przede wszystkim emocjonalnych, ale również fizjologicznych — poza obszarem bezpiecznego dzieciństwa. Nie należy zapominać o destrukcyjnym wpływie takiego trybu życia na psychikę dzieci, a w rezultacie na przyszłe decyzje. Lena, patrząc na otaczające ją świąteczne ozdoby i przysmaki, rozumie, iż „cały ten przepych należy do szczęśliwych czasów, które gdzieś istnieją”⁹. Dziewczynka z głodu i determinacji zaczęła nocami polować na bezdomne koty, zagryzała je i wysysała z nich krew, działając instynktownie, aby przeżyć. Stała się myśliwym, upodobniła się do człowieka pierwotnego, który zabijał. Nocą znosiła także zaczepki bezdomnych, którzy proponowali jej chleb w zamian za seks, uciekali jednak na widok pokrytej krwią twarzy dziewczyny. Była silna i dumna. Nie zginała karku przed własnym przeznaczeniem, walczyła z nim, zachowując godność.

Pod względem materialnym całkowite przeciwieństwo rodziny Leny stanowi rodzina Pieti. Kontrast między rodzinami pogłębia fakt, że mieszkają one w sąsiednich domach a dzieci chodzą do jednej klasy. Ojciec chłopca wzbogacił się na głęboko niemoralnych transakcjach kupna mieszkań od starszych ludzi. W zamian obiecywał umieścić ich w domu starców, jednak w rzeczywistości byli oni przetrzymywani w specjalnie do tego celu wybudowanym pomieszczeniu w podziemiach domu rodziny Pieti. W razie potrzeby ojciec i wujek chłopca zabijali kolejne ofiary i usuwali ciała. Sadur ponownie obnażyła aspekty życia współczesnej, kapitalistycznej Rosji — wzbogacenie się za wszelką cenę, nawet za cenę śmierci innego człowieka. Każde przestępstwo jest przejawem patologii społecznej¹⁰, zdaniem badaczy zagadnienia, świadczy o chorobie, pod wpływem której ludzkość ulega destrukcji, zanikają dotychczasowe wartości, a ich miejsce zajmują nowe. Przykładem może być zastąpienie wartości życia ludzkiego przez wartość pieniądza. Można wysunąć argument, że historia ludzkości jest historią walki o władzę i bogactwo, to jednak dopiero współczesność przyniosła tak wyrafinowane metody, jak ta, opisana w powieści. Ojciec Pieti kłamie, oszuku-

⁹ „все эти великолепие принадлежит счастливому времени, которое где-то есть”.
Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 31.

¹⁰ Zob. U. ŚWIĘTOCHOWSKA: *Patologie...*, s. 57.

je, zabija, doprowadza starszych ludzi do upodlenia oraz pomieszania zmysłów, lecz wszystko to nie wywołuje w nim poczucia winy czy też wyrzutów sumienia. Nie jest dla niego ważne, ile osób zginie, istotne jest bowiem to, ile sprzeda mieszkań i ile zyska na każdej kolejnej transakcji.

Mama Pieti nie stanowi dla syna wzoru do naśladowania. Jest byłą pływaczką. W przeszłości odnosiła sukcesy sportowe, aktualnie pomaga mężowi, pośrednicząc w sprzedaży wyludzonych od staruszków mieszkań. W wolnym czasie wyobraża sobie, że jest Małgorzatą z powieści Michaiła Bułhakowa (*Mistrz i Małgorzata* (1928—1940))¹¹, gotową na wszystko, aby ocalić ukochanego mężczyznę, która stanowi całkowite przeciwieństwo matki Pieti, kobiety cichej i niezaradnej, we własnym domu zachowującej się jak cień, potulnie akceptującej wszystkie decyzje męża. Można odnieść wrażenie, że w przeszłości pewna siebie, utytułowana sportswomenka, teraz uzależniona od męża i całkowicie mu podporządkowana, nie czuje się dobrze w nowej roli. Mimo bogactwa nie jest szczęśliwa. Ukojenia poszukuje w fantazjach — ucieka w marzenia, by choć na chwilę oderwać się od rzeczywistości, pragnie odmiany swojego losu, chce zostać wybranką Wolanda, poczuć się docenioną i wyjątkową. Marzy o tym wszystkim, czego nie otrzymuje od męża, zajętego kolejną transakcją. Pisarka wskazuje na kolejny syndrom dysfunkcyjnych relacji: rodzinę rozbitą wewnątrz, choć zachowującą pozory szczęścia i harmonii. Jej członkowie już dawno stali się dla siebie obcy, łączą ich jedynie wspólne finanse oraz — by zachować iluzję wspólnoty i miłości rodzinnej — posiłki, podczas których jednak rzadko rozmawiają. Zamożność nie uchroniła małżeństwa od wzajemnej obcości, nie różniąc się zasadniczo od rodziny Leny.

Fantazje mamy Pieti nie ograniczają się jednak jedynie do Bułhakowskiej postaci: kobieta snuje marzenia erotyczne, w których jest silna, niezależna, dominuje nad mężczyznami, którzy wykonują wszystkie jej polecenia, zaspokajają jej potrzeby seksualne. Pozostając w świecie fantazji myli realność z iluzją, dlatego także syn poddawany jest pieczętom miłosnym i owe pieczęty odwzajemnia. Oddana marzeniom seksualnym kobieta nie do końca zdaje sobie sprawę ze swoich czynów. Gdy orientuje się, że wszystko dzieje się naprawdę, szybko przerywa działanie: „To wbrew naturze, Piotrze! Matka to matka!”¹². Uwagę przykuwa fakt kontaktów fizycznych matki z synem, seksualnego wykorzystania małoletniego. Zgodnie z prawem rosyjskim tego rodzaju czyn nierządny o kazirodzym charakterze jest zagrożony karą ograniczenia lub pozbawienia wolności¹³:

[...] w takich przypadkach do wszystkich krzywd, jakie spotykają dziecko w wyniku przedwczesnej inicjacji seksualnej ze strony dorosłych, dołącza

¹¹ Powieść Michaiła Bułhakowa wydano po raz pierwszy w Rosji w 1973 roku.

¹² „Это противостественно, Петр! Мать есть мать!”. Н. Садур: *Вечная мерзлота...*, s. 93.

¹³ Zob. J. WARYLEWSKI: *Przestępstwa seksualne*. Gdańsk 2001.

jeszcze inna, [...] zostaje „skażone”, głęboko uszkodzone rodzicielstwo, które przecież powinno właściwie wprowadzić dziecko w coraz bardziej komplikujące się życie społeczne¹⁴.

Według statystyk zachowania kazirodcze spotyka się najczęściej w rodzinach alkoholików, psychopatów, ludzi z marginesu społecznego¹⁵. W *Wiecznej zmarzlinie* autorka kreuje obraz daleko odbiegający od statystycznych danych, prezentuje rodzinę zamożną i z pozoru szczęśliwą, odmienną od tej z marginesu społecznego. Tym niemniej również w niej doszło do zachowań dewiacyjnych, a relacje między małżonkami są harmonijne tylko z pozoru. Pisarka nie idealizuje, podkreśla, że również w tzw. „normalnych” rodzinach pojawiają się problemy a pod maską bogactwa ukrywa się przemoc i patologiczne relacje. Chłopiec nie znajduje oparcia ani w wiecznie zapracowanym ojcu, którego myśli pochłaniają kolejne wyłudzenia, ani w matce, żyjącej na granicy iluzji i rzeczywistości, włączającej syna we własne seksualne podniety. Materialne potrzeby Pieti są realizowane przez rodziców, natomiast jego potrzeby emocjonalne nie są zaspokajane, toteż można porównać go do Leny, praktycznie porzuconej przez swoich rodziców. W tym kontekście nie powinny więc dziwić zaburzenia na tle seksualnym, które pojawiły się u chłopca — Pietia zakochał się w dużo starszej od siebie nauczycielce chemii. Podglądał ją podczas badania ginekologicznego, przeprowadzanego w szkole, a nawet ukradł jej morelowe majtki¹⁶, stanowiące powód do dumy. O tym, jak destrukcyjny wpływ na psychikę młodego człowieka wywarli jego rodzice, świadczą zaburzenia o podłożu fetyszystycznym. Choć zdaniem niektórych badaczy, tego rodzaju zachowania seksualnego nie należy zaliczać do całej grupy perwersji i patologii seksualnych¹⁷, to jednak obraz kilkunastoletniego chłopca masturbującego się przy pomocy majtek nauczycielki wskazuje na odchylenia od normy: chłopiec nocą kładł sobie majtki na twarz i wdychał „gnilno-cierpki zapach, próbując językiem już zaschniętą, ale gęstą skorupę wydzielin”¹⁸, bądź szedł do łazienki i rozkoszował się przed lustrem widokiem o wiele za dużych majtek na swoim chudym ciele, szczególnie zaś podniecały go dobrze widoczne plamy.

Julia Kristeva w *Eseju o wstręcie* podkreślała, że uczucie wstrętu stanowi podstawę kształtowania ludzkiej podmiotowości:

We wstręcie przejawia się jeden z owych gwałtownych buntów bytu przeciw temu, co mu zagraża i co, jak się zdaje, nadchodzi z zewnątrz lub rozsada

¹⁴ K. POSPISZYL: *Przestępstwa seksualne*. Warszawa 2005, s. 52.

¹⁵ Zob. A. CHOROMAŃSKA, D. MOCARSKA: *Dewiacje i przestępstwa seksualne — klasyfikacja, aspekty prawne*. Szczepiwo 2009.

¹⁶ Dosadne słownictwo oraz cytaty wymuszone są przez charakter oraz tematykę utworu.

¹⁷ Zob. I. PRIMORATZ: *Filozofia seksu*. Przeł. J. KLIMCZYK. Warszawa 2012.

¹⁸ „гниловато-терпкий запах и пробуя языком уже сухую, но плотную корку выделений”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 17.

od wewnątrz, rzucone obok tego, co dopuszczalne, tolerowane, możliwe do pomyślenia¹⁹.

Jednym z czynników wywołujących skalenie oraz wstręt są — według Mary Douglas — właśnie wydzieliny ciała: „Materia wydostająca się z otworów (ciała) z całą pewnością jest marginalna. Plwocina, krew, mleko, mocz, ekskrementy, łzy przekraczają granicę ciała”²⁰. Wstręt umożliwia człowiekowi stworzenie granic własnej indywidualności, zapewnia obronę przed zagrożeniami. Pietia nie tylko nie odczuwał wstrętu, nie brzydził się, a wręcz podniecał się nimi. Granica między czystym i nieczystym, właściwym i niewłaściwym została zatarta. Rozkoszy nozdry towarzyszyły fantazje erotyczne z nauczycielką chemii w roli głównej. Pietia przemawiał do bielizny jak do najlepszego przyjaciela. Majtki uosabiały jego miłość. Największa tragedia wydarzyła się, gdy przypadkowo je zamoczył, wtedy bowiem straciły swój zapach, a plamy się zmyły, wówczas majtki utraciły swoją funkcję. Zakładając je pod koszulę i pokazując podczas lekcji chemii nauczycielce umożliwił sobie kontakt. Zachowania chłopca wskazują na problemy dojrzewania, zaburzenia dziecięcej seksualności, nieuświadomiane pragnienia na kompleks Edypa. Kształtująca się podmiotowość doprowadziła chłopca do związku z nauczycielką o odrzucającej aparycji i nie mniej odrażającym charakterze a relacja nie wpłynęła pozytywnie na stan psychiczny chłopca. Związek budził odrazę nie tylko ze względu na stosunki o charakterze dewiacyjnym, ale przede wszystkim z uwagi na wygląd niemłodej już kobiety. Sadur posłużyła się kodem mitycznym, którego pisarze używają od czasów antycznych, a mianowicie obraz **wstrętnej staruchy**:

Wstrętna starucha jest kwintesencją wszelkiego tabu: odpychające defekty skóry i całej postaci, wstrętne wydzieliny, wstrętne praktyki seksualne — obseceniczny trup już za życia w stanie rozkładu²¹.

Mimo że bohaterka była na tyle młoda, aby zająć w ciąży, to opisy ciała wskazują, że można ją interpretować jako *vetulę* — budzącą wstręt staruchę. Kobieta kumuluje modelowe cechy: „fałdy, zmarszczki, [...] otwór ust i otwory zlokalizowane w partiach podbrzusza [...], wstrętne praktyki [...]”²². To właśnie wstręt pojawiający się na granicy ludzkiej świadomości i nieświadomości wyzwała potrzebę negacji. Dalsze zdarzenia fabularne wskazują jej prawdziwe, „ludzkie” oblicze. Swój stosunek do otaczających ludzi uzależnia od ich pozycji społecznej. Nienawidzi swojej uczennicy Leny Zacepiny, ponieważ dziewczyna,

¹⁹ J. KRISTEVA: *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*. Przeł. M. FALSKI. Kraków 2007, s. 6.

²⁰ *Ibidem*, s. 68.

²¹ W. MENNINGHAUS: *Wstręt. Teoria i historia*. Przeł. G. SOWIŃSKI. Kraków 2009, s. 15.

²² *Ibidem*, s. 113.

zdaniem nauczycielki, jest zbyt głupia i zbyt głodna, a co najważniejsze — pochodzi z ubogiej rodziny. Kobieta pogardza dziewczyną do tego stopnia, że pewnego razu próbuje ją okaleczyć, a nawet uśmiercić, sypiąc na jej ławce niebezpieczną substancję chemiczną. Maria Pietrowna decyduje się natomiast na kontakty z Pietią między innymi ze względu na zamożność jego rodziców, budzących w niej zazdrość a zarazem podziw i szacunek. Głównym jednak czynnikiem, który popchnął nauczycielkę w kierunku niemoralnego związku, był widok jej majtek na ciele Pieti. Kobieta ubóstwiała swoją morelową bieliznę:

Nie prałam ich i zawsze się nimi podcierałam. Było mi w nich dobrze i wygodnie [...]. Z przodu majtek była wielka zaschnięta plama od moich podcierañ i taka sama tłusta krusząca się plama pośrodku. To były moje ulubione majtki. Były moimi najlepszymi przyjaciółmi²³.

Analogiczne uczucia do owej części bielizny żywił Pietia. Majtki odgrywają tu rolę fetyszystycznego łącznika, stanowią medium między kobietą i chłopcem, tworzą więź między nimi, gdyż obydwójce w pewnym stopniu byli od nich uzależnieni, symbolizują ich nieczystą relację. „Przedmiot pożądania” jest równie odrażający. Tylko dzięki majtkom nauczycielka wydaje się Pieti piękna, bez nich zaś staje się stara i brzydka. Niecodzienna czy nawet perwersyjna miłość kobiety świadczy o jej zaburzeniach emocjonalnych a kontakty seksualne z uczniem noszą znamiona kolejnej patologii społecznej — pedofilii.

Sadur, przełamując społeczne tabu kreuje perwersyjny związek, zwraca uwagę na przestępstwo seksualne, chorobę współczesnego, rosyjskiego społeczeństwa, budzącą sprzeciw już w poprzednich stuleciach, o czym świadczą słowa XVI-wiecznego filozofa i lekarza:

Chorym jest ten, kto cielesnie wykorzystuje dziatki. Chore będą one aż do końca swego żywota. Chory jest lud, który na to pozwala, który nie wypala tej zarazy najohydniejszej, a jeśli nie czyni tego — to hańba!²⁴.

Rozwój cywilizacyjny przeciwstawiany jest barbarzyństwu, tymczasem ponowoczesność przyniosła destrukcję człowieka i rozpad rodziny — podstawowej komórki społecznej²⁵, wzrost przyzwolenia na zachowania patologiczne.

Ze związku nauczycielki i ucznia narodziło się dziecko. Maria Pietrowna nie powiedziała Pieti ani o ciąży, ani o dziecku, problem rozwiązała wrzucając

²³ „Я их не стирала, и я ними всегда подтиралась. Мне хорошо и уютно в них [...]. На животе трусов большое заскорузлое пятно от моих подтираний и такое же толстое и рыхлое пятно между штанин. Это были мои самые любимые штаны. Они были мои лучшие друзья”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 17.

²⁴ Cyt. za: K. POSPISZYL: *Przestępstwa...*, s. 59.

²⁵ Zob. K. PIERZCHAŁA, C. CEKIERA: *Człowiek a patologie społeczne*. Toruń 2009.

noworodka w walizce do kontenera na śmieci. Czyn popełniony przez głęboko zdemoralizowaną kobietę świadczy o kolejnych wynaturzeniach: o braku wrażliwości, poczucia wstydu, o zubożeniu nie tylko na nieszczęścia innych, ale również na zadawanie bólu innym. Dla nauczycielki życie ludzkie nie posiadało żadnej wartości. Uważała, że robi to, co musi: nie ma innego wyjścia z sytuacji. Porzucając niemowlę skazała je na śmierć, tym samym całkowicie pograżyła się w marazmie, zepsuciu i niemoralności.

Wbrew oczekiwaniom Marii Pietrowny wyrzucone do kontenera na śmieci dziecko jednak przeżyło. Ocaliła je Lena, której udało się zachować pewną dawkę człowieczeństwa. Czternastoletnia dziewczyna przyniosła dziecko do mieszkania a rodzice nawet nie zauważyli, że wróciła z niemowlęciem na rękę. Ponieważ nie znalazła niczego do jedzenia, próbowała nakarmić dziewczynkę piersią, w której, oczywiście, nie było pokarmu. Gdy dziecko żałośnie zakwiliło, budząc u Leny straszny wewnętrzny ból, ta wykonała nad sutkiem głębokie nacięcie i nakarmiła niemowlę własną krwią. Czyn ten, budzący odrazę i przerażenie, pozwolił uratować ludzkie życie. Lena, sama żywiąca się krwią kotów, była gotowa poświęcić część siebie dla innej, całkowicie obcej sobie istoty. Za wszelką cenę pragnęła, by dziecko przeżyło. I tak też się stało.

Sadur gra w powieści poziomami kultury, wykorzystuje schemat literatury *fantasy*: wampiryzm był opisywany jako niemoralne i nieetyczne schorzenie, lecz w *Wiecznej zmarzlinie* jego funkcja jest odwrócona: pozwolił przeciwstawić się złu wyrządzonemu przez bardziej realną, ale nadal lekceważoną chorobę społeczeństwa — patologię i dewiację. Krew dosłownie stała się źródłem życia dla Leny i nowo narodzonej dziewczynki. Czyn jej jest jedynym pozytywnym aspektem świata, w którym ludzkie uczucia zamarzły. Pisarka nie ma remedium na zło. Los młodych bohaterów jest już przesądzony. Pietia, po tym, jak przyczynił się do śmierci rodziców i nauczycielki chemii, obciął sobie nożyczkami do paznokci penisa, lecz mimo dużej utraty krwi przeżył, zamieszkał razem z Leną i dzieckiem. Stał się ojcem, nie wiedząc o biologicznych więzach, jakie łączyły go z dziewczynką. Była to nader oryginalna rodzina — „dziewica z niemowlęciem i kastrat”²⁶. Popkulturowy chwyt obnaża kod biblijny — Lena-Maria Dziewica, ratując dziecko ocaliła ludzi a dziecko płci żeńskiej zneutralizowało zło. Gdy wychodzili z nią na spacer, żaden przechodzień nie był w stanie się oprzeć potrzebie spojrzenia na dziewczynkę. Ludzie podchodzili z miłym słowem czy nawet drobnym prezentem, na jej widok każdemu na chwilę zamierało serce. Dziecko cudem ocalone od śmierci, zrodzone z niemoralnego związku, wychowywane w bardzo nietradycyjnej rodzinie nosło nadzieję skażonemu okrucieństwami i wynaturzeniami współczesnemu światu²⁷.

²⁶ „Девственница с младенцем и кастрат”. Н. САДУР: *Вечная мерзлота...*, s. 103.

²⁷ W analizie celowo pominięto chwyt postmodernistycznej gry, epatowania przemocą, wstrętem, brutalizacji scen, uwaga została skupiona na zagadnieniu społecznych chorób Rosji XX wieku — patologii i dewiacji.

Czy we współczesności słowo człowiek nadal brzmi dumnie? Wydarzenia historyczne i społeczne XX wieku podważają kondycję człowieka, ale XXI wiek również nie przyniósł zmiany. *Homo sapiens*, zwieńczenie gatunku, reprodukuje błędy przeszłości, popełniając nowe, warunkowane zmiennymi czasów. Niezwykłość owego gatunku, który wśród milionów wymarłych, wszystkich istniejących jako jedyny wyewoluował na tyle, aby opanować wszystkie środowiska planety, obdarzony wyższą inteligencją wynaturza się, podlegając pierwotnemu, atawistycznemu prawu²⁸.

W powieści *Wieczna zmarzlina* tekstualny człowiek jest błędem ewolucji, jako że żadna inna istota nie doprowadziła sztuki okrucieństwa, wyrafinowanego zła do takiej perfekcji — przypadkowe ogniwo nie jest doskonałe. Wszelkie patologie niszczą genotyp człowieka, prowadząc do chorób doprowadzają do wynaturzenia nie tylko żyjące, ale również przyszłe pokolenia. Jediną drogą ratunku jest poświęcenie siebie dla innego.

²⁸ Według jednej z teorii *homo sapiens* powstał przypadkiem. Zob. K. FIAŁKOWSKI, T. BIELICKI: *Homo przypadkiem sapiens*. Warszawa 2008.

MARTA NIEDZIELA-JANIK

The illnesses of contemporary human
Nina Sadur's *Вечная мерзлота*

Summary

The subject of this paper is the attempt of analysis and characteristic of modern society's illnesses. Author concentrates on such problems, as unemployment, alcoholism, poverty, homelessness, sexual deviations and shows the fall of moral value and, subsequently, the fall of humanity. The callousness and cruelty lead to the most difficult choices, which allow to keep the rest of dignity or take to total decay of society.